

Dziennik KRAJ wychodzi codziennie ran z wyjątkiem dni poświadczeniowych. Numer pojedynczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 5 centów.

## Przedpłata wynosi:

	rocznie	kwart.	mies.
w Krakowie	12 złr.	3 złr.	1 złr.
w Austrii z przesyłką	16 „	4 „	1 „ 40.
w Niemczech	12 tal.	3 tal.	1 tal.
w Francji	80 fr.	20 fr.	7 fr.
w Szwajcarii	80 „	20 „	7 „
Rumunii i Szwajcarii	48 fr.	12 fr.	4 fr.
w Turcji	64 „	16 „	5 „
w Belgii	56 „	14 „	5 „

# KRAJ

Przedpłata przyjmuje Administracja dz. Kraj. urzędu pocztowe austriackie i zagraniczne, oraz niżej wymienione agencje. Redakcja, Administracja i Ekspedycja miejscowa w Krakowie ul. Mikołajska 1. 435. Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Reklamacje nieopieczętowane wolne od opłaty i uwzględnienia się je tylko w terminie 8 dni. — Rękopisów nie zwraca się.

## Cena ogłoszeń (inzeratów).

w pierwszym umieszczeniu wiersz... 8 ent. w każdym następnym umieszczeniu wiersz... 5 ent. Stempel od każdorazowego umieszczenia 30 ent. Ogłoszenia przyjmuje administracja i agencje.

Agencje przyjmujące przedpłatę. W Krakowie: M. Dworski. Skład papieru Ż. J. Wywiakowski, handel Wieruchowski. — We Lwowie: Księgarnia Gubrynowicza i Szmidta. Agencje przyjmujące ogłoszenia. W Krakowie: Marjan Dworski. — We Lwowie: Agencja dzienników A. J. Piatkowski. — W Tarnowie: Księgarnia Gazdy. — W Wiedniu: B. Wołowski. Administrateur de la Gazette des Etrangers, Wien Kolovratring 9. — Hasenstein & Vogler, Neuer Markt Nr. 11. — Oppelik, Wolzeile Nr. 22. — Rudolf Mosse, Seilerstätte Nr. 2. — Filip Löb, biuro anonsów, Wolzeile Nr. 2. — W Pradze: Ferdinandstrasse Nr. 38. — W Berlinie, Monachium, Zürichu i St. Gallen: Rudolf Mosse München, Windermühlergasse, 3. — W Hamburgu, Frankfurt nad Menem, Berlinie i Lipsku, Bazylei, Zürichu, St. Gallen, Genewie i Sztutgardzie: Hasenstein & Vogler. — W Paryżu: Księgarnia Władysława Mickiewicza „Librairie de Luxembourg rue de Tournon 16.”

## Kraków 16 sierpnia.

Prasa rosyjska, której nikt jeszcze nie posadził o życzliwość dla monarchii Habsburgów, sądzi jednak zdrowo o jej sytuacji politycznej, ilekroć się nie uwodzi systematyczną niechęcią. *Ruskij Mir* w ostatnim artykule swoim, który wyszedł z pod pióra J. F. Adiejeva, dowodzi potrzeby dla Austrii federalistycznego ustroju i ministerstwa, wziętego z łona opozycji federalistycznej, nie zaś mniejszości, niemieckim duchem natchnionej.

Jeżeli z tego, że cesarz niemiecki unika pod różnymi pozorami Wiednia, wnosili niektórzy o niejakiem oziębieniu stosunków między Austrią a Prusami, to wniosek taki musi być bardziej wydać się do wadliwym po zarzutach, które pórurzędowe dzienniki pruskie obciążają austriackich mężów stanu. *Preuss. Volksbl.*, będący, jak wiadomo, najwierniejszym echem Bismarcka, zarzuca dworskim kołom wiedeńskim — mając głównie na myśli hr. Andrassego — że przyczyniły się do przyłączenia burbońsko-orleańskiego we Francji. Połączenie się księżat było dziełem Watykanu, a owe koła wiedeńskie pomagały przy jezuickiej robocie. Ten tego wystąpienia *Pr. Volksbl.* i charakter ogólny samej gazety nie pozwalają wątpić o urzędowym jego pochodzeniu. — Inny dziennik pruski, *Spen. Zig.*, natchniony przez ministerstwo spraw zagranicznych, czyni tenże sam zarzut hr. Apponyi, ambasadorowi austriackiemu w Paryżu, pomimo energicznych zaprzeczeń ze strony wiedeńskiego biura prasowego. Że pewna klika w Austrii, jak wszędzie, pragnie przywrócenia monarchii we Francji, o tym wątpić nie można; ale żeby hr. Andrassy lub hr. Apponyi miał francuskim wstecznikom torować drogę do ich celów, nie zgadza się to bynajmniej z urzędowym stanowiskiem tak jednego, jak drugiego. Dlatego twierdzenia pruskich dzienników uważamy za całkiem bezpodstawne.

Z kół politycznych, zwykle dobrze poinformowanych, otrzymuje *Soir* wiadomość, którą pomimo to podaje z zastrzeżeniem. Już teraz trzy grupy — prawica skrajna, prawica i środek prawy udzielił komisji nieustającej pełnomocnictwo do użycia wszelkich środków, przez które dałaby się odbudować monarchia. Wtajemniczeni w ten plan utrzymują, że monarchiści już dziś zebrałi 280 podpisów, a od czasu pojedynania się hr. Paryża z hr. Chambordem chodzi tylko o zapewnienie nowych podpisów. Skoro tedy większość będzie pewna swego, natychmiast po oswobodzeniu kraju od wojsk niemieckich zwoła komisja nieustająca zgromadzenie narodowe, a po oświadczeniu, że przeworujemy się skończyło, będą powyższe następujące uchwały: 1) monarchia jest prawnym rządem Francji, 2) komisja z 30 członków złożona zaimię się wypracowaniem konstytucji, 3) zgromadzenie narodowe odroczy się na 2 miesiące, ażeby komisja miała czas na ukończenie swej pracy, 4) marszałek Mac-Mahon będzie i nadal wykonywać powierzona sobie władzę, jako namiestnik królestwa (*lieutenant du royaume*).

*Temps* i *Constitutionnel* zapisują pogłoskę, że deputowani fuzjonisci otrzymali od Chamborda zapewnienie, iż chorągiew trójkolorowa pozostanie chorągwią armii, tylko dodane będą do niej lilje. Biała chorągiew będzie powiewać tylko na rezydencji królewskiej. Wspomina nadto *Constitutionnel*, że za pośrednictwem Rosji Prusy mają odstąpić Francji twierdzę Metz. Jest to taktyka monarchistów francuskich, że knując spiski przeciw republikańskiej, mówią zawsze o jakichś korzyściach terytorjalnych dla Francji.

Republikanie zachowują się dość obojętnie wobec tych planów monarchistów; *Rep. fr.* zbywa je kilkoma chłodnymi słowami. Za to bonapartyści nie posiadają się z oburzenia, mówią o złamaniu słowa i zdradzie. *Pays* porównywa nawet wielkość izby ze stronnictwami Thiersa i poprzysięga jej wieczną nieprzyjaźń, jeżeliby popierała zachcianki restauracyjne.

We środę odbyło się pierwsze posiedzenie komisji nieustającej. Postanowiono, że dla powzięcia uchwały o zwołaniu zgromadzenia narodowego potrzebnym jest komplet przynajmniej 20 członków komisji.

Telegram z Madrytu, zamieszczony w dziennikach angielskich, donosi, że klęski czerwonych wpłynęły także na osłabienie karlistów, którzy rachowali na reakcję, jaką mogły obudzić w umysłach szaleństwa demagogów. Według wiadomości o trzymanych w Madrycie, powstanie karlistowskie było silne tylko w jednym okręgu prowincji Basków i w Nawarze i miało raczej religijny, niżeli polityczny charakter. Księża pobudzali do niszczącej wojny przeciw liberalistom za to, że ci przywrócili wolność wyznań. Wszelką niekarłość w wojsku karze obecny rząd z nieubłaganą surowością, co już wydało do brożynne skutki.

W kortezach rozpoczęły się debaty o planie konstytucji federalistycznej. Z wielu stron uderzano energicznie na państwo związkowe, jako na powrót do wieków średnich i feudalizmu. Komitet mniejszości rokował z Castelarem o warunkach, pod jakimi wzięłby udział w rozprawach nad projektem konstytucji. Mniejszość żąda ogólnej amnestii dla osób, skompromitowanych przez ostatnie powstanie kantonalne. Ale Castelar wzbrania się przedstawić żądanie to rządowi, który mocno postanowił nie szczędzić czerwonych; minister spraw wewnętrznych zaś oświadczył nawet, że będzie od państwa zagranicznych domagać się wydania powstańców.

W pismach petersburskich znajdujemy *communiqué* ministra spraw zagranicznych, który podaje do publicznej wiadomości, że rząd hiszpański ogłasza za piratów załogi okrętów Almansa, Vitoria i Mendez Nuner, oraz statku awizowego Ferdinanda Catalico. Można by ztąd wnosić, że gabinet petersburski w milczeniu uznaje ważność dekretu rządu madryckiego.

## Wystawa powszechna i Galicja.

Jak najfałszywsze panują u nas pojęcia o celach i przeznaczeniach wystaw powszechnych, nie są one nigdy wzięte u nas poważnie i na serio, jako objawy pewnego potężnego i silnego prądu, który przez przemysł i handel oddziaływa na cały postęp i cywilizację dzisiejszych społeczeństw — lecz raczej są one u nas przedmiotem ciekawości, zabawy, są uważane za jakieś teatralne lub muzealne, w których widzieć można jakieś niezwykłe cuda, nadprzyrodzone dziwotwory lub krezołowe cacka.

Fałszywe te pojęcia, których wielorakie są przyczyny, głównie jednak mają źródło w mało rozwiniętym u nas handlu i równie mało rozwiniętym przemysle — słowem w ekonomicznych naszych stosunkach. Dla tego też dotąd z tych wystaw powszechnych nie odnieśliśmy żadnych korzyści — i kiedy stały się one takiej doniosłości dla innych pracujących ludów, dla nas i na nasz handel i przemysł żadnego nie wywarły wpływu.

A jednak chcąc żyć, nie chcąc być zgruchotanymi przez nieubłagane prawa rządzące światem ekonomicznym, musimy

pospołu z innymi stanąć do walki. Musimy się bronić — pracą. Musimy rywalizować — specjalną produkcją.

Nikt tego nie zaprzeczy, iż w Galicji wiele jest bogactw danych od przyrody; nie chcemy ich wylizywać, boć tyle już o tem pisano — a jednak większa część tych skarbów, jeżeli nie wszystkie, są albo zupełnie zaniedbane, albo tak nędznie eksploatowane, iż ani dają zysków, ani wytrzymać mogą konkurencję. Nie mniej jest u nas płodów surowych, które albo z wielką szkodą kraju wysyłamy za granicę, lub marnujemy nieudolnie.

Przemysł, aby się rozwinął, potrzebuje trzech niezbędnych warunków: kapitału, wiadomości i pracy; jeżeli mu któregośkolwiek z tych warunków nieodzaje, wtedy chwilowo sztucznie egzystować może, lecz rozrósł się nie zdola i korzyści nie da z pewnością. Mamy więc bogactwa przyrodzone, mamy płody surowe, lecz przemysłu nie mamy — bo nam brak kapitałów, a raczej brak nam przeważnie tych wiadomości, które czynią kapitał śmiałym, rzutnym i wytrwałym; brak nam tych wiadomości specjalnych, bez których niemożliwy postęp i konkurencja. A co do pracy, to właśnie praca u nas stosunkowo może być jeszcze tak tania, iż niejednemu przemysłowemu zaowocować może wobec innych krajów korzystną konkurencją.

Wobec tych więc okoliczności czyż mogła się natrafić lepsza sposobność zwrócenia uwagi kapitału, nauki i wiadomości specjalnych na nasze bogactwa przyrodzone, na nasze surowe produkty, jak obecna wystawa powszechna w Wiedniu. Kapitał jest kosmopolitą, nauka i specjalne wiadomości szukają również tylko sposobnego gruntu do zrealizowania korzyści — a więc lepsza i sposobniejsza chwila dla podniesienia naszego przemysłu nie mogła się znaleźć, i tęśmy z marnowali.

Jakkolwiek obecnie przemysł u nas w Galicji jest na niskim jeszcze stopniu, zwrócić uwagę jednak należy na rozmaite warunki i potrzeby handlu — i jeżeli przemysł u nas jest jeszcze w niemowlęctwie, to handel z pewnością w embryonie tylko, i mało kto posiada u nas dokładne pojęcia o warunkach zamiany, o drogach handlowych, o potrzebach innych ludów — słowem o tym wielkim ruchu, który jak sieć a raczej jak wielki cyrkulacyjny system ogarnia świat cały. Mamy u nas w Galicji wiele takich produktów przemysłu, które wobec śpiącego i niedołężnego handlu mają odbyć, a w skutek czego ani udoskonalić, ani rozwinąć się nie mogą.

Nie należało zatem żadnym fałszywym kierować się w tym względzie wstydem (bo nie chcemy przypuszczać ani zapomnienia, ani lenistwa, ani lekceważenia) i należało przesłać w obfitych okazach wszystkie gatunki, jakie tylko są w naszym przemyśle — zaczawszy od najgrubszych płócien, od najpospolitszych garncearskich, od najnieforemniejszych drewnianych wyrobów, od grubych sukien, plecioneń słomianych i t. p. aż do okazów i produkcji więcej rozwiniętych. Nie wszystkoby pewnie znalazło uznanie, nie we wszystkich zapewne tkwi handlowa przyszłość, lecz w zamian nie należało nie przesądzać i bacznie na kaprysy gustu, na warunki rozmaitych potrzeb, na kierunki obrotu, a co najważniejsza na konkurencję ceny — należało pozostawić światu przemysłowemu i handlowemu ocenę tego wszystkiego, podać mu sposobność rozpatrzenia się i zbadania — słowem należało stanąć do walki z tem co się ma, co byłoby zawsze lepiej niż taka abstynencja, która tak w przemyśle i handlu jak i na każdym innym polu pokry-

wa zwykle lenistwo i apatię... a czasem śmierć.

Zresztą na jednym już przynajmniej polu powinniśmy byli starać się rozwinąć w okazach całą baczność, troskliwość i zasobność — a to na polu rolnictwa. Wszak podajemy się zwykle za kraj rolniczy, tradycją nam ta specjalność przekazana została — i jak bądź rolnictwo jeszcze stanowi główną u nas gałąź produkcji i najwyższe źródło dochodów.

Należało więc przesłać liczne okazy zbóż, ziarn olejnych, traw i t. p. nie w jakichś homeopatycznych worczechkach napełnionych wybieranymi ziarnami, lecz w licznych egzemplarzach z rozmaitych okolic, któreby mogły świadczyć o ilości gatunków, o sile głąbi i dokładności uprawy.

Należało przeto cały przemysł, opierający się głównie na rolnictwie, przedstawić troskliwie jak gorzelnictwo, młynarstwo i t. p. Wszak gorzelnictwo jest u nas bardzo rozwinięte, wszak jeżeli w jakiej gałęzi, to w gorzelnictwie daje się już nieraz czuć producentom nadmiar produkcji — czyż więc nie była pora zwrócić uwagę handlu na ten produkt tak u nas obficie produkowany i szukający już koniecznie nowych dróg i nowego obrotu?

A leśnictwo! pod tym względem, prawda, stoi na szarym końcu na pustkowiu wystawy jakaś szopa a przed nią kupatarcie i belek!... Może być, że co do lasów nie mamy już co pokazywać, bo i przemysł rozwinięty wielce, przemysł bardzo prosty — las jak najprędzej na morgi sprzedać żydom... Wszak nikt już nie łatwiejszego i prostszego nie wymyśli!... poco wystawy!

## Korespondencje „Kraju“.

Lwów 13 sierpnia. L. [Ruch wyborczy]. — Już to przyznać trzeba komitetowi centralnemu, iż od czasu jak został wzmocniony przybraniem do swego grona kilku członków klubu postępowego, w sprawie wyborów nadzwyczaj wiele już uczynił. Komitet odbywa teraz prawie co tydzień posiedzenia, a uchwalone przez niego środki dla ożywienia ruchu są zdaniem mojem tak praktyczne, że jeżeli tylko rozstronpie zastosowane będą, o powodzeniu naszym przy wyborach wątpić nie można. Jako wielką zasługę poczytywać należy komitetowi jego usilne zabiegi, aby z wyborcami narodowości ruskiej dojdło do porozumienia. W niektórych powiatach rokowania z Rusinami już się rozpoczęły, jak np. w przemyskim, w innych są one już na ukończeniu; a jeżeli pomimo agitacji samowolnych wodzirejów ludności ruskiej do pożądanego zawiądu rezultatu, to to znowu głównie pośrednictwu komitetu zawdzięczać będziemy musieli. Wiedzą a przynajmniej przeczuwają moskalofile, iż takie porozumienie propagandzie ich cios śmiertelny zadać może, dla tego też wszelkich środków używają, aby mu przeszkodzić. Komiczną rolę w tej sprawie odgrywa organ moskalofilów. *Słowo*. On, który niby tak gorąco zawsze pragnie miru, w każdym prawie artykule zaje nienawiścią do Polaków i nawołuje Rusinów do niezgody z nimi! Jak to pogodzić, tego rzeczywiście nie rozumiem; nie sprawiedliwieby się chyba dało tylko to okoliczności, że *Słowo* pisze takie bezsensu w czasie kanikuty, od której wpływu nie każdemu jak widać, dano jest się ustrzedz. Nie wiem, czy prawdziwe jest doniesienie *Pressy* podane z pewnem zaufaniem o okoliczności ostrzegającym Rusinów przed zgodą z Polakami i poleca-

jącym porozumienie z żydami; w każdym razie jest ono bardzo prawdopodobne: co więcej zdaje się, iż w doniesieniu tem jeszcze nie wszystko jest powiedziane, dowiadujemy się bowiem od osobistości wcale zasługującej na wiarę, że rozestaniem miał być temi dniami tajny okólnik do wszystkich ruskich księży na prowincji, wzywający ich do wpływania czy to przez kazałnicę czy spowiednicę na ludność, aby nie przyjmowała podawanej jej przez Polaków ręki do zgody. Okólnik ten miał być wydanym nawet za wiedzą i współudziałem konsystorza ruskiego, a podnosząc to dlatego, iż nie chciałbym wierzyć w taką przewrotność konsystorza, i cieszyć się będzie, jeżeli, jak się spodziewam, wywołam ze strony jego sprostowanie tego doniesienia.

Sprawę porozumienia się z żydowskimi notablami powiesił komitet centralny podobno na kolku, postanowiwszy sam bez porady notablów żydowskich polecić kilka kandydatur żydowskich w odpowiednich miejscowościach.

Piszą mi z Czerniowiec, że się zawiązał tam także rodzaj komitetu notablów żydowskich, mający głównie na celu przeformowanie wyboru na posła zastępcę tamtejszego burmistrza — centralistę poprawnej rasy. Jakkolwiek żydzi czerniowieccy stanowią dość znaczną potęgę, z którą w sprawie wyborów potrzebaby się niezawodnie liczyć bardzo skrupulatnie, to zważywszy, iż nie wszyscy należą do obozu centralistycznego, ale owszem gotowi są iść solidarnie ze stronnictwem autonomicznym, zwycięstwo tego ostatniego przy wyborach jest prawie pewne. Kandydatem tego stronnictwa jest burmistrz czerniowiecki dr. Kochanowski.

**Poznań.** Reasumując całą dotychczasową działalność zgromadzeń wyborczych okazuje się, że takowe odbyły się w 24 powiatach i mieście Poznaniu i postawiły 64 kandydatów do sejmiku. Dwa tylko powiaty chodzieski i czarnkowski kandydatów nie postawiły a odłożyły tę czynność aż do walnego zgromadzenia delegatów; powiat zaś babimostki w skutek jakiejś niepojętej opieszałości dotychczas jeszcze nie odbył walnego zgromadzenia. Pomiędzy postawionymi kandydatami, pisze *Dz. Pozn.*, jest 42 obywateli wiejskich, dwóch publicystów, jeden urzędnik sądowy, jeden urzędnik instytucji kredytowych i 18 księży. Niektórzy z tych kandydatów byli stawieni po kilka i kilkanaście razy, zwłaszcza tacy, którzy już piastowali godność poselską. Księstwo wybiera 28 posłów, których zjazd delegatów powinien wybrać z liczby owych 64 kandydatów postawionych na walnych zgromadzeniach przedwyborczych. Każdy powiat wybiera po jednym posle, oprócz powiatów wschowskiego i krobaskiego, które wspólnie wybierają trzech posłów. — Zjazd delegatów nastąpi, jak zapewnia tenże dziennik, w przyszłym miesiącu, i dlatego wzywa tych kandydatów, którzy nie mają chęci przyjęcia mandatu, aby oświadczyli o tem komitetowi przedwyborczemu, albowiem milczenie w tym względzie mogłoby narazić delegatów na powtórny zjazd i powtórne wybory. Z okazji mającego wkrótce nastąpić zjazdu delegatów w Poznaniu i wyboru posłów z pomiędzy kandydatów postawionych przez walne zgromadzenia przedwyborcze, *Dz. Pozn.* oświadcza, że bez szemrania przyjmie kandydaturę wybranych przez delegatów i będzie ich najgorliwiej popierał podczas walki wyborczej bez względu na różnice w zapatrywaniach, uważając to za swój obowiązek obywatelski i publicystyczny, aby nie osłabiał sił obozu narodowego wobec oczyszczających naszą niezgode wewnętrzną Niemców. — Bardzo smutnym wyjątkiem z tej ogólnej dążności do skupiania i łączenia wszystkich sił narodowych do walki z wrogiem żywiołem, dali właściciele powiatu krobaskiego na swem walnem zgromadzeniu zwołanem przez Sypkowskiego, gospodarza z Garzyna. Na to zgromadzenie stawili się więcej 100 właścicieli, którzy uchwaliли podać petycję do sejmiku o zniesienie podatku klasycznego, uregulowanie obowiązków naprawy dróg publicznych i zaprowadzenie ordynacji powiatowej. Oprócz tego postanowili obrać do sejmiku jednego posła z pomiędzy siebie. Rady i przedstawienia jednego z właścicieli ziemskich, obecnego na tem zgromadzeniu, aby nie odrywali się od całego społeczeństwa polskiego, a szli ręką w rękę

z duchowieństwem i szlachtą, na nie się nie zdali. Przeciwnie wywołały nawet żarty i rozmaite uszczypliwe przycinki. Dla przyprowadzenia swych uchwał do skutku, zgromadzeni wybrali komitet z kilkunastu osób. Głównym sprawcą tego objawu nieprzyjaznego innym stanom ma być jakiś Niemiec, urzędnik sądowy z Leszna i poseł na sejm pruski. Poczyniono już podobno wszelkie starania do powstrzymania włościan od tej zgubnej drogi, na której mogą wyświadczyć wielką usługę tylko swym plemiennym wrogom. Niech fakt ten będzie przestrożą, aby na ten powiat zwrócić szczególną uwagę towarzystwa oświaty ludowej, patrona kółek włościańskich, a głównie istniejących w naszym kraju czasopism ludowych. — Niebezpieczeństwo to należy przytłumić w samym zarodku i nie pozwolić Niemcom na rozdmuchanie tej iskielki.

Wybory do sejmiku powiatowego w Chojnicach (Prusy zachodnie) wypadły niezbyt świetnie dla stronnictwa narodowego. Powodem tego było po części rozestanie dwóch odrębnych list kandydatów przez komitet przedwyborczy chojnicki i redakcję *Przeglądu Ludu*. Tak np. w jednym okręgu tego powiatu przeszedł wprawdzie polak, lecz taki, w którym nie ma nic polskiego króm imienia. Jest to taki jegomość, który brał udział w uroczystościach malborskich i zbierał podpisy do adresu wiernopoddanego do króla. W innym znowu okręgu obywatel J. z Czekyna dał swój głos na Niemca, i tem przeważał szalę na jego stronę. — W powiecie zaś świeckim obrany został jeden polak z oddziału wielkich posiadłości i kilku z mniejszych posiadłości. Od Wielkiej Nocy w wyższych szkołach wielkopolskich nie uczą języka polskiego, oprócz tylko niższych klas gimnazjum katolickiego w Poznaniu i Ostrowie, a także i szkoły realnej poznańskiej; w rzeczonych zakładach mają być ujednolici nauczyciele, którzy poza godzinami szkolnymi będą uczyć zyczących sobie języka polskiego. Obecnie jednak, jak donosi *Gaz. Tor.*, minister oświaty przypomniał rozporządzenie z r. 1859 i zalecił przy egzaminach abiturjentów szkoły realnej poznańskiej, aby doskonałą znajomość języka polskiego policzono egzaminującym się na ich korzyść, gdyby słabymi się okazali w języku angielskim. Przeciwno ks. arcybiskupowi sąd, chociaż ma prawo do tego, jednak nie użyje środków przymusowych. Sąd uznaje znany list hr. Ledóchowskiego za przyznanie faktu, i na nim oprze swój wyrok. Obecność więc arcybiskupa w sądzie nie jest potrzebna. We Wrześni i w innych miastach prowincjonalnych rząd najsurowiej zabronił urzędnikom, aby nie brali udziału w nabożeństwie nakazanem przez arcybiskupa za prześladowanie kościoła. W Bytomiu zaś zabroniono urzędnikom sądowym chodzić na nabożeństwo w święta katolickie bez pozwolenia, które jednak otrzymają tylko wtenczas, gdy roboty nie będzie.

### Sprawy miejskie i powiatowe.

**Posiedzenie rady miejskiej krakowskiej z dnia 14 sierpnia.**

(Dokończenie.)

Radca Rzewuski wniósł, aby ustanowione zostały na czas epidemii dozory obywatelskie, któreby pilnowały porządku i desinfekcji po domach. Dozory takie w obecnym czasie, gdzie urzędnicy sami temu podołać nie mogą, uważa radca Rzewuski za nierównie więcej potrzebne, aniżeli zaprowadzone już dawniej dozory obywatelskie ubogich.

Wniosek ten nie został przez radę pojęty.

Radca dr. Schönborn postawił wniosek, aby wezwać prezydenta miasta o bezwzględne wniesienie prośby w imieniu rady i obywateli m. Krakowa do namiestnictwa w drodze telegraficznej, izby wstrzymało wogóle egzekucję za podatki zaległe, a w szczególności egzekucję wojskową aż do ustania epidemii w Krakowie.

Wniosek ten został jednomyślnie przyjęty.

Radca dr. Weigel wniósł imieniem sekcji skarbowej, aby następująca przez bank hipoteczny spłacić się mającą ratę pożyczki w kwocie około 150.000 zł. wypłacić wydziałowi krajowemu według dawniejszych warunków na 7½ procent,

z zastrzeżeniem zwrotu na 1 stycznia 1874. Sprawa ta wywołuje nadspodziewanie długą dyskusję.

Radca Chęciński żąda, ażeby tę ratę użyto na pożyczki dla właścicieli domów chcących odbudowywać lub budować swoje domy.

Radca Rzewuski radzi umieścić te pieniądze w kasie oszczędności.

Rada nie przychyliła się do żadnego z powyższych wniosków, lecz przyjęła wniosek sekcji skarbowej.

Z porządku dziennego przedstawił radca Gwiazdomorski wniosek sekcji skarbowej o wydanie zawieszenia dyrekcyi kasy oszczędności na lat 12 całej realności miejskiej pod l. 468 dz. I. (konsumpcja) za czynszem rocznym 1500 zł.

Ponieważ komisja uporządkowania ziemi z czasem sprzedać tę realność, przeto radca Muczkowski wniósł, aby ją wdzierżawić tylko na trzy lata; radca Warschauer zaś na 6 lat.

Rada przychyliła się do wniosku komisji z zastrzeżeniem jednak na wniosek radcy Chrzczanowskiego, aby opłacanie podatków z tej realności należało do obowiązków dzierżawcy.

Jakkolwiek jeszcze wiele spraw zamieszczonych na porządku dziennym było do załatwienia, jednak już po godzinie 7mej zabrakło dostatecznej do kompletu liczby radców; przewodniczący widział się zatem zmuszonym odroczyć dalsze obrady do następnego posiedzenia.

### Kronika potoczna i rozmaitości.

Kraków, 16 sierpnia.

**Nabożeństwo w urodziny cesarskie.** — Dnia 18 b. m. w dzień urodzin cesarza odbył się w razie pogody dla załogi krakowskiej na błoniach miejskich, dla załogi podgórskiej na Krzemionkach uroczyste nabożeństwo polowe pod namiotami.

**Komisja sanitarna na posiedzeniu d. 13 b. m.** pod przewodnictwem prezydenta miasta dr. Dietla, postanowiła: ogłosić plakatami spis lekarzy okręgowych i sekcyjnych do niesienia pomocy chorym cholerycznym ustanowionych, z oznaczeniem miejsca ich zamieszkania, które opatrzonem jest latarnią ze szkłem zielonem; uznać środki anticholeryczne sprzedawane przez Leiba Mahlera na Kazimierzu za szkodliwe i postanowiła pociągnąć do odpowiedzialności sądowej; zarządzić wyczyszczenie kanału głównego miejskiego przez wpuszczenie do niego wody z rzeki Rudawy; doły na Pędzichowie i w ulicy Biskupiej zanieczyszczone zasypać; przyjęła do wiadomości sprawozdanie prezydenta z odwiedzin szpitala Szarytek na Kleparzu, gdzie znalazł nadzwyczajną czystość i staranność przy pielęgnowaniu chorych, oraz troskliwość i poświęcenie się miejscowych lekarzy, zarazem przekonał się o dobroci rozdawanej tam ubogim zupy rumfordzkiej. Następnie uchwalono przyjąć oznajmienie Zgromadzenia PP. Felicjanek — które ofiarowały się rozdawać dla ubogich dziennie 200 porcyj zupy rumfordzkiej w swoim zakładzie za cenę umówioną. Dalej postanowiono nadchodzący jarmark świętomichalski wstrzymać i w tym celu wystosować odezwę do namiestnictwa; również przedstawić namiestnictwu potrzebę odroczenia terminu otwarcia wszystkich szkół w Krakowie aż do 1go października; następnie zamierzono w tych dniach procesji publicznej z kościoła Dominikanów zabronić. Z powodu powziętej wiadomości, iż gdy nocy poprzedniej do szpitala Szarytek na Kleparzu przywieziono trzech chorych, których umieszczenie z powodu przepełnienia szpitala było całkiem niemożliwem, właściciele z Krowdrzy, którzy tych chorych przywieźli, dopuścili się gwałtownego wybijania drzwi i okien, i zniewagi na osobach zakonnic i lekarzy miejscowych, komisja postanowiła rzecz tę przedstawić starostwu do śledztwa i żądać jak najsurowszego ukarania winnych, oraz zarządzenia środków, aby podobne wybryki więcej się nie zdarzały. Następnie uchwalono doręczyć komitetowi szpitala starozakonnych 100 zł. z daru 1000 zł. przez Wgo Antoniewicza złożonego, według woli dawcy na ten cel przeznaczone, z kwoty zaś 500 zł. przez hr. Potocką złożonej udzielić temuż komitetowi 200 zł., a to na zasadzie stosunku ludności izraelskiej do chrześcijańskiej.

W końcu prezydent oznajmia, iż w każdy czwartek odbywa konferencje z lekarzami, obecnie do służby sanitarnej powołanymi, celem porozumiewania się względem środków zapobiegania szerzącej się epidemii.

**Spis lekarzy okręgowych i sekcyjnych do niesienia pomocy chorym cholerycznym przez gminę ustanowionych:**

Miasto w obrębie plantacji: dr. Rybczyński Aleksander, mieszka pod l. 460 ulica św. Rocha; dr. Riedmüller Józef, mieszka pod l. 103 ulica Grodzka; dr. Królikowski Stanisław, mieszka pod l. 486 plac Dominikański.

Dla przedmieścia Kleparz: dr. Jodłowski Jan, mieszka przy ulicy Sławkowskiej hotel pod Sobieskim; dr. Drożdż Bolesław, mieszka na probostwie u św. Florjana.

Dla przedmieścia Piasek: dr. Papieski Antoni, mieszka pod l. 62 ulica Karmelicka.

Dla przedmieścia Nowy Świat: dr. Körner Stanisław, mieszka pod l. 40 ulica Zwierzyniecka.

Dla przedmieścia Smoleńsk: dr. Dobinski Włodzimierz, mieszka pod l. 39 ulica Zwierzyniecka.

Dla przedmieścia Wesoła: dr. Konarzewski, mieszka w Klinice.

Dla przedmieścia Kazimierz: dr. Frömrich Jan, mieszka pod l. 69 ulica Krakowska; dr. Wasserthal, mieszka pod l. 88 ulica Krakowska; dr. Czyżewicz Władysław, mieszka pod l. 263 ulica Józefa; dr. Frei Maurycy, mieszka pod l. 210 ulica Szeroka.

**Uwaga.** Mieszkanie każdego z wykazanych lekarzy zaopatrzono jest latarnią ze szkłem zielonem.

Dnia 13 sierpnia 1873 r.

Z magistratu kr. gł. m. Krakowa.

**Stan cholery.** — We czwartek przybyło do szpitala Braci Miłosierdzia na Kazimierzu chorych na cholere: 4, umarło 2, wyzdrowiało 1, zostaje w leczeniu 38; w piątek: przybyło 4, umarło 2, wyzdrowiało 3, zostaje w leczeniu 37.

Do szpitala barakowego na Skałce przybył we czwartek: 1, umarło 2, wyzdrowiało 5, zostaje w leczeniu 33; w piątek przybyło: 5, umarło 2, wyzdrowiało 4, zostaje w leczeniu 32.

Do szpitala Sióstr Miłosierdzia przybyło we czwartek: 7, wyzdrowiało 10, zostaje w leczeniu 40; w piątek przybyło: 7, umarło 1, wyzdrowiało 9, zostaje w leczeniu 37.

Do szpitala Felicjanek na Smoleńsku przybyło we czwartek: 6, zostaje w leczeniu 11; w piątek przybyło: 11, umarło 3, zostaje w leczeniu 19.

Do szpitala starozakonnych przybyło we czwartek: 5, umarło 1, wyzdrowiało 6, zostaje w leczeniu 36; w piątek przybyło: 8, umarło 1, wyzdrowiało 2, zostaje w leczeniu 41.

Oprócz tego w domach prywatnych na Kazimierzu i Stradomiu umarło we czwartek osób 10, w piątek 14; w innych przedmieściach i w śródmieściu we czwartek 5, w piątek 14.

Na Półwsiu Zwierzynieckim cholera dotychczas, dzięki gorliwości i niezmordowanej pracy tamtejszego nauczyciela i lekarza p. Brzeszczyńskiego, bardzo łagodnie występuje, tak, że pomimo licznych wypadków choroby, zdarzył się dotąd tylko jeden wypadek śmierci.

Na Podgórzu zachorowało we czwartek: 8, umarło 4, wyzdrowiało 2, zostaje w leczeniu 18 (w szpitalu 11, w domach prywatnych 7); w piątek przybyło: 12, umarło 3, wyzdrowiało 3, zostaje w leczeniu 18 (w szpitalu 8, w domach prywatnych 10).

**Cmentarze choleryczne.** — W Woli Duchackiej w Kobierzynie pod Podgórzem założone zostały przedwczoraj osobne cmentarze choleryczne.

† **Piotr Krokiewicz**, właściciel apteki na Stradomiu zmarł wczoraj tknięty udarem; Jan Zakrzewski, właściciel hotelu „po Sobieskim” i nowego domu przy ulicy św. Marka, zmarł wczoraj na cholere; Wincenty Wolff, bankier, właściciel ziemski i b. senator rzeczypospolitej krakowskiej, jeden z założycieli kolei krakowsko-górno-szlaskiej, członek różnych towarzystw, umarł wczoraj przeżywszy lat 78.

† **Adam Wronski**, nauczyciel szkoły bati-gnolskiej, zmarł w tych dniach w Paryżu.

**Kradzież aktów.** — Przedwczoraj przytrzymana została w zabudowaniu wojskowej komendy na Stradomiu kobieta, która tam kradła akta.

† **Rabunek.** — Dnia 15 b. m. przed godz. 10 wieczorem został jeden z tutejszych nauczycieli muzyki na plantacjach między ulicą Sławkowską a Kleparzem przez 2 młodych ludzi nagle napadnięty, z których jeden chwycił go z tyłu za kołnier, gdy tymczasem drugi wyrwał mu z pod pachy pod surdutem schowane skrzypce w wartości 30 zł. Następnie pierwszy napastnik powalił go na ziemię, poczem obydwaj uciekli ze skrzypcami, nim jeszcze napadnięty zdołał zawołać ludzi na pomoc.

Do numeru dzisiejszego dołącza się  
dodatek powieściowy **Moskwa**

## Księgarnia

## A. NOWOLECKIEGO

w Krakowie

otrzymała na skład główny wyszły obecnie

St. Grudzińskiego poezye, cena 1 złr. 50 centów

i dawniej wyszły przez tegoż Autora:

Marzenia i piosenki cena 75 centów.

Idealista poemat fantastyczny Cena. 50 cent.

Nakładem tejże księgarni wyszły:

Przewodnik po Wiedniu i okolicach z przewodnikiem po wystawie, z planem Wiednia i z planem wystawy — kartonowany 2 złr. — oprawny w płótno angielskie 2 złr. 50 cent.

Asnyka Adama (Elly) Cola-Rienzi dramat historyczny z 11 wieku w 5 aktach proza oryginalnie napisany — cena 1 złr. 80 centów

oprawne ozdobnie 3 złr. 30 cent.

Powyższe dzieła nabyć można we wszystkich księgarniach. (4514 2-3).

## Lekarz zębów i dentysta

magister Adolf Lehrer z Wiednia

mieszka stale w Krakowie przy ulicy Grodzkiej pod Nr. 94 na I. piętrze naprzeciw handlu pana Kaczmarskiego

ma zaszczyt zawiadomić Szanowna Publiczność, że wyrabia bardzo piękne sztuczne

## zęby i całe szczęki

tak z wulkanitu, jako też ze złota, które bez bólu osadza. Podróżni mogą otrzymać całą szczękę w przeciągu 36 godzin. Każdy ból zębów zostanie bez wyrwania zęba usmierzone: tudzież plombuje za poręczeniem, tak złotem, jako też i inną masą wypełniającą. (4358 1-6).

Godziny przyjęcia od 9 z rana do 5 po południu

Otto Karol Poefel  
fabrykant kas w Wiedniu

ma zaszczyt oświadczyć, że w skutek licznych zamówień powiększył znacznie swoją fabrykę i dla tego może po najtańszej cenie pozyskiwać według powszechnego uznania doskonały wyrób, trzymając się ściśle zasady: mały zysk, wielki prekli obdyt. Skład, da wnieć przez 8 lat: Stadt Tuchlauben Nr. 5, połączony jest teraz z fabryką

## w własnym zakładzie

Wiedeń, Währing, Antonigasse Nr. 44

Za 12 kr. dostać się można z miasta Freiheit, omnibusem, Währing, Kreuzgasse, co 15 minut zaraz pod moją fabrykę. 3396 10-12)

## Przewodnik po Wiedniu i Wystawie

z planem Wiednia i wystawy w ozdobnym wydaniu z książeczką notatkową, pięknie oprawny **sprzedaje po złr. 2****M. DWOŁSKI w Krakowie, Rynek gł. 1. 14.** (4473 ?)

## Zdolni Akwizytorowie

(ajenci podróży) znajdują natychmiast przy Reprezentacji Galicyjskiego Ogólnego Towarzystwa Ubezpieczeń pod dobrymi warunkami jako też za stałą płacą umieszczenie. (4501 4-4)

Bliższa wiadomość w biurze Reprezentacji w Krakowie ul. Sławkowska

## APTEKA

## Stockmara w Krakowie

poszukuje ucznia, (4525 2-6)

a od 1 Października r. b.

asystenta.

Poszukuje się od 1 października r. b.

## mieszkania

na I lub II piętrze, składającego się z salonu, 4 pokoiów, przedpokoju, kuchni i piwnicy, w okolicy pomiędzy rynkiem a plantacjami. PP. właściciele domów mający podobne pomieszczenia do wynajęcia raczą warunki swoje przesłać na ulicę Karmelicka Nr. 65 I piętro od frontu. 4599 1-3.

Odznaczone w Paryżu 1870 r.

## Krople

## Tooth-Ache-Drops

leczące w jednej chwili najgwałtowniejszy ból zębów, znajdują się w aptece Wiktora Redyka pod „Barankiem“ w Krakowie.

Bückenburg, 1 Września 1871 r.

Professor L. Wundram.

## Syrup piersiowy

G. A. W. Mayera.

## Lek domowy.

Doświadczony od 18 lat we wszystkich z zaziębienia pochodzących cierpieniach piersiowych i szczy, w Paryżu 1867 r. nagrodzony, ostatec można w aptece Wiktora Redyka pod „Barankiem“ w Krakowie.

Wiele setek doświadczeń o dobrym skutku nadechodzi co rok i można je widzieć u powyższego.

Prawdziwy Syrup Piersiowy jest zawsze do nabycia w Krakowie w aptece p. WIKTORA REDYKA na Małym Rynku i PIOTRA KRKIEWICZA na Stradomiu — w Tarnowie u p. W. T. A. Wielogórskiego — w Przemyśle u p. Edwarda Machalskiego — w Brzeżanach u p. B. Fadenhecht.

Proszę uważać na pieczętkę i etykiety

Zapewnione od fałszowania i naśladowania znakiem ochronnym wedle c. k. patentu z d. 7 grudnia 1868 do l. 130/534. (4291 1).

## Pszenica Amerykańska

przed dwoma laty wprost z Ameryki sprowadzona a mianowicie:

## biała wąsatka i biała gółka

jest do sprzedania po 15 złr. za korzec. Próbkę tej pszenicy można widzieć w handlu korzennym Wgo Fuchsa w Krakowie, na którego rece też pszenica z Ameryki sprowadzona była. Zamówienia do końca sierpnia przyjmuje franko zarząd dóbr Kadzielnia poczta Radomysł. Worek i odstawa korea do stacyi kolei Czarna 1 złr. (4545 3-4).

## Wystawa Powszechna 1873

W każdą środę popołudniu o godz. 3 min. 15

odchodzi

## OSOBNY POCIĄG

po nader zniżonych cenach jazdy

## Z KRAKOWA DO WIEDNIA.

Cena jazdy do Wiednia i napowrót:

II kl. 17 złr. 86 cent., III kl. 11 złr. 90 cent.

Nadzwyczajne dogodności  
dla jadących temi osobnymi pociągami.

1. Do pociągów tych kupować można bilety jazdy po zniżonej cenie bez najmniejszego warunku.
2. Uczestnicy tych pociągów w powrocie nie potrzebują jechać jakimś przeznaczonym pociągiem, lecz mogą użyć dowolnie każdego osobowego pociągu (wyjąwszy pociągi pospieszne i kuryerskie) w przeciągu dni 14.
3. Aby uczestnicy mieli wszelką dogodność także w samej podróży, wydawanie biletów jest ograniczone.
4. Każdy uczestnik otrzymuje bilety wstępu po znacznie zniżonej cenie do największych zakładów zabawy w Wiedniu jak: Schwender'a, Neue Welt, Colosseum, c. k. Towarzystwa ogrodniczego, Vauxhall, Sperla, na codziennie odbywające się zabawy, koncerty, do teatrów, na bale i do nowo otworzonego „aquarium“, a potrzebne do tego kupony wraz z planem Wiednia i wystawy powszechnej wręcza się darmo przy kupnie biletów jazdy. (4537 2-3).

Dyrekcya centralnego biura wystawy powszechnej  
dla podróży i mieszkań w Wiedniu.

## SOCIÉTÉ FRANCO-AUTRICHIENNE

pour les arts industriels

Vienne, Stadt Hegelgasse Nr. 8 I. Stock (verlängerte Johannesgasse).

Etoffes pour meubles, Soieries, Tapis d'Aubusson et de Smyrne.  
Veloutés et Moquettes.Rideaux tulles brodes, Certonnes, Velours, Reps de laine  
couleurs antiques.

Spécialité de broderies et applications artistiques, Tapisseries des Gobelins.

Cuirs de Cordoue, papiers imitation cuir, papiers peints.

Céramique pour panneaux et lambris.

Faïences pour salles de bains et carrelage.

Entrée libre des magasins.

Wybór w materyach na meble, w kobiercach, haftach i fajansach

Największa rzetelność kupiecka i artystyczny gust. 3755(50-78)

I. Hegelgasse 8, na I. piętrze.

Envoi Franco d'échantillons en province.

Młocarnia ręczna z fabryki p. Weila w Frankfurcie n. M. łaska mi przez Bank krajowy sprowadzona, okazała się po zrobionej próbie bardzo praktyczną. Orzeczenie p. Weila w niczem nieprzesadzone: słomy i ziarna bynajmniej nie psuje i dobrze wymłaca, na godzinę według zboża w przecięciu blisko dwie kopy. Z przyjemnością wyrażam niniejszem p. Weilowi uznanie i wszytkim właścicielom mniejszych posiadłości młocarnie żelazne z jego fabryki chętnie polecam. Podgórze, d. 6 grudnia 1872.

Bednarski.

Młocarnie te sprowadzać można franco Kraków.

Maurycy Weill jun.

Frankfurt n. M. Seilerstrasse, 2.  
Wiedeń, Franzensbrückenstrasse 13.

3872(7-12)

## LOSY MIASTA KRAKOWA.

Główne wygrane złr. w. a. 40.000, 35.000, 20.000, 15.000 itd.

Najniższa Wygrana złr. 30.

Najbliższe ciągnięcie 2 Września 1873.

sprzedają:

we Lwowie: C. k. uprzyw. Galicyjski Akcyjny Bank Hipoteczny i filie jego w Krakowie, Czerniowcach, Tarnopolu i Samborze.

Galicyjski Bank Krajowy i filia jego w Brodach.

4498 (12-52)

w Wiedniu: Bank und Wechselgeschäft der Nieder Oesterreichischen Escompte Gesellschaft.

W drukarni „Kraju“ pod zarządem St. Gralichowskiego.